

Sygn. akt V K 83/12

I. WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

a.b. Dnia 9 października 2014 roku

Sąd Okręgowy w Gliwicach V Wydział Karny Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku w składzie:

Przewodniczący: SSO Lucyna Pradelska-Staniczek

Protokolant: Iwona Zimoń

w obecności **Prokuratora:** Iwony Kanturskiej

po rozpoznaniu w dniach: 22.02.2013 r., 10.04.2013 r., 04.07.2013 r.,
06.08.2013 r., 02.10.2013 r., 31.10.2013 r., 04.12.2013 r., 16.01.2014 r., 10.02.2014 r., 02.06.2014 r., 07.08.2014 r.,
02.10.2014 r.,

sprawy karnej:

J. B. (1) (B.)

s. Z. i A. zd. Kokot,

ur. (...) w G.,

oskarżonego o to, że:

I. w okresie od lipca 2007r. do 26 sierpnia 2007r. w K. oraz w innych miejscowościach na terenie Polski działając wspólnie i w porozumieniu z P. S. co do którego skierowano akt oskarżenia oraz innymi nieustalonymi osobami brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu popełnienie przestępstw skarbowych przeciwko mieniu oraz wiarygodności dokumentów,

tj. o przestępstwo z art. 258 § 1 kk;

II. w okresie od lipca 2007r. do 26 sierpnia 2007r. w K. oraz w innych miejscowościach na terenie Polski działając wspólnie i w porozumieniu z P. S. co do którego skierowano akt oskarżenia oraz innymi nieustalonymi osobami dokonywał wytworzenia paliw ciekłych nie spełniających wymagań określonych w ustawie o systemie monitorowania i kontroli jakości paliw oraz działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej usiłował doprowadzić nieustalone osoby i podmioty gospodarcze do niekorzystnego rozporządzenia mieniem wartości łącznej nie mniejszej niż 138.838 zł wprowadzając te osoby w błąd co do jakości 59.080 litrów oleju napędowego, który uzyskał w wyniku nielegalnego przeprowadzonego procesu chemicznego polegającego na odbarwieniu oleju opałowego, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na zatrzymanie na gorącym uczynku przez funkcjonariuszy policji osób odbarwiających paliwo G. J. (1), K. S. (1) i D. P. (1),

**tj. o przestępstwo z art. 31 § 1 ustawy z dnia 25 sierpnia 2006r. o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw i art. 13 § 1 kk. w zw.
z art. 286 § 1 kk. przy zast. art. 11 § 2 kk;**

III. w tym samym czasie i miejscu jak w pkt. I działając wspólnie i w porozumieniu z tymi osobami działając w zorganizowanej grupie przestępczej usiłował uchylić się od obowiązku podatkowego powodując uszczuplenie należności wobec Skarbu Państwa w kwocie nie mniej niż łącznie 126.315 zł, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z

uwagi na zatrzymanie na gorącym uczynku przez funkcjonariuszy policji, dokonujących odbarwienia G. J. (1), K. S. (1) i D. P. (1),

tj. o przestępstwo z art. 21 kks w zw. z art. 54 § 1 kks w zw. z art. 37 § 1 pkt. 5 kks;

1. uniewinnia oskarżonego **J. B. (1) (B.)** od popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów, a opisanych w punktach I, II i III części wstępnej wyroku, zaś kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa;

2. na mocy art. 632 ust. 2 kpk zasądza z funduszu Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego J. B. (1) kwotę 3480,00 zł (trzy tysiące czterysta osiemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie obrońcy z wyboru w tej sprawie.

Sygn. akt V K 83/12

UZASADNIENIE

J. B. (1) został oskarżony o to, że:

I. w okresie od lipca 2007 roku do 26 sierpnia 2007 roku w K. oraz innych miejscowościach na terenie Polski działając wspólnie i w porozumieniu z P. S. co do którego skierowano akt oskarżenia oraz innymi nieustalonymi osobami brał udział w zorganizowanej grupie przestępczej mającej na celu popełnienie przestępstw skarbowych, przeciwko mieniu oraz wiarygodności dokumentów, tj. o przestępstwo z art. 258 § 1 k.k.,

II. w okresie od lipca 2007 roku do 26 sierpnia 2007 roku w K. oraz innych miejscowościach na terenie Polski działając wspólnie i w porozumieniu z P. S. co do którego skierowano akt oskarżenia oraz innymi nieustalonymi osobami dokonywał wytworzenia paliw ciekłych nie spełniających wymagań określonych w ustawie o systemie monitorowania i kontroli jakości paliw oraz działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej usiłował doprowadzić nieustalone osoby i podmioty gospodarcze do niekorzystnego rozporządzenia mieniem wartości łącznej nie mniejszej niż 138.838 złotych wprowadzając te osoby w błąd co do jakości 59.080 litrów oleju napędowego, który uzyskał w wyniku nielegalnego przeprowadzonego procesu chemicznego polegającego na odbarwieniu oleju opałowego, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na zatrzymanie na gorącym uczynku przez funkcjonariuszy policji osób odbarwiających paliwo G. J. (1), K. S. (1) i D. P. (1), tj. o przestępstwo z art. 31 § 1 ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 roku o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 11 § 2 k.k.,

III. w tym samym czasie i miejscu jak w punkcie I wspólnie i w porozumieniu z tymi osobami działając w zorganizowanej grupie przestępczej usiłował uchylić się od obowiązku podatkowego powodując uszczuplenie należności wobec Skarbu Państwa w kwocie nie mniej niż łącznie 126.315 złotych, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na zatrzymanie na gorącym uczynku przez funkcjonariuszy policji, dokonyjących odbarwienia G. J. (1), K. S. (1) i D. P. (1), tj. o przestępstwo z art. 21 k.k.s. w zw. z art. 54 § 1 k.k.s. w zw. z art. 37 § 1 punkt 5 k.k.s.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Właścicielem nieruchomości położonej w K. przy ul. (...) od 2001 roku była J. K.. Na nieruchomości tej usytuowana była stacja paliw, która wdzierżawiona została firmie (...) Spółce z o.o. z/s w D.. Przedstawicielem I. był A. T. – mąż J. K..

W roku 2007 A. T. prowadził rozmowy z G. J. (1), na temat poddzierżawy tej stacji przez firmę PPUH (...). Na bazie tej planowano bowiem dokonywać odbarwienia oleju opałowego i tak wytworzoną ciecz sprzedawać jako olej napędowy. Organizowaniem tego procederu zajmował się P. S., który o pomoc w organizacji zwrócił się do G. J. (1). P. S. w przeszłości zajmował się obrotem paliwami, znał specyfikę tego rynku, posiadał dużo kontaktów do osób, które takim procederem się parały. Z A. T. skontaktował się również telefonicznie mężczyzna, który przedstawił się jako G. W.. Rozmowy z tym mężczyzną także dotyczyły poddzierżawienia stacji firmie PPUH (...). W efekcie przeprowadzonych

w połowie 2007 roku rozmów stacja została udostępniona, A. T. wydał G. J. (1) klucze do niej. Do spisania umowy dzierżawy jednakże ostatecznie nie doszło.

PPHU (...) to Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Początkowo miała siedzibę w K., w listopadzie 2006 roku w rejestrze sądowych dokonano zgłoszenia zmiany danych tej spółki, jako siedziba został wskazany adres w W., zaś jako wspólnik ze 100% udziałem został zgłoszony G. W..

Na bazie w K. już wcześniej dochodziło do procederu odbarwiania oleju opałowego. Podmioty, które wcześniej bazę dzierżawiły pozostawiły w zbiornikach szlam po odbarwianiu oleju opałowego.

dowód: zeznania świadka A. T. (k-172 i 570 akt V K 14/09 oraz k-194v196), wypis z KRS (k-17-21 akt V K 14/09)

P. S. poszukiwał stróża - osoby, która na stałe na stacji paliw by przebywała. Początkowo zwrócił się do swego znajomego P. R., który jednak nie zdecydował się na to zajęcie. W trakcie rozmowy obecny był także G. J. (1). Proponowali P. R. zarobek w kwocie 2 groszy od każdego – jak twierdzili – przelanego, czy wylanego na bazie litra paliwa. P. R. wspólnie z P. S. i G. J. (1) pojechali na stację, tam na ich prośbę P. R. sprawdzał, czy znajdujące się na stacji pompy są na tyle sprawne, by mogły zostać uruchomione. Nadto ustawiał on zawory przy zbiorniku numer 8, tak by po planowanym przyjeździe cysterny jej zawartość można było przelać do wnętrza zbiornika. Rozmawiali o tym, iż na bazę ma przyjechać „burak”, jak określali olej opałowy.

Ostatecznie P. R. nie podjął się pracy stróża, ale polecił na to miejsce swojego wuja M. S.. R. otrzymał klucze od bazy i jeszcze tego samego dnia pojechał do K., gdzie wuj zamieszkiwał. Razem wrócili na bazę. Na miejscu zastali czekającą przed bramą cysternę. Obecny był wówczas także G. J. (1). Na jego prośbę P. R. pomógł dokonać pomiaru ilości litrów oleju opałowego zlanego z cysterny na zbiornik numer 8, ustalając, iż było ich około 29.800 litrów. Na bazę przyjechało wówczas dwóch mężczyzn, który powiedzieli, że są od P., a byli to K. S. (1) i D. P. (1). Po chwili na stację przyjechał kolejny samochód V (...), z którego rozładowano około 1 tony proszku o kolorze brązowo-cementowym. G. J. (1) powiedział P. R., iż przywieziony został piasek. Jeden z worków był jednak rozerwany, wówczas P. R. dostrzegł, iż wewnątrz znajduje się nie piasek a proszek o wspomnianym kolorze. G. J. (1) wspominał jeszcze o tym, iż na bazę ma zostać jeszcze przywieziony „ocet”. Następnie P. R. opuścił stację, pozostał na niej M. S.. Do zadań M. S. należało otworzyć bramę, tak by na teren stacji mogła wjechać cysterna, a następnie zamknąć bramę.

P. R. przyjechał na stację także następnego dnia. Spotkał tam G. J. (1), na jego prośbę ponownie dokonał pomiaru cieczy znajdującej się w zbiorniku numer 8. Dokonując tego pomiaru stwierdził, iż w zbiorniku znajduje się już około 60 000 litrów. Gdy dokonywał obliczeń G. J. (1) wręczył mu dokument z wagi cysterny, gdzie było odnotowane „olej opałowy czerwony”. P. R. dostrzegł także, iż zbiornik numer 8 połączony jest węzłem ze zbiornikiem numer 10, a w ich pobliżu stała przykryta folią pompa spalinowa. Nadto na prośbę G. J. (1) ustawił on zawory do zbiornika numer 10. Na podstawie poczynionych obserwacji P. R. domyślił się, iż na bazie dokonywany jest proceder odbarwiania oleju opałowego. Przez kolejne dni G. J. (1) kontaktował się z nim telefonicznie i prosił o pomoc w obliczeniu ilości oleju.

P. R. kilkakrotnie zwracał się czy to do G. J. (1), czy do P. S. o pieniądze w zamian za wożenie na bazę M. S., prosił też o wsparcie finansowe. Obydwaj mężczyźni zbywali go, nadto P. S. oświadczył że „jak zahandluje to postara się dać mu 500 złotych”.

Na bazę były realizowane dostawy oleju opałowego, który był spuszcany do zbiorników znajdujących się na stacji. Przed każdym takim przyjazdem Marina S. był o tym informowany telefonicznie, tak by mógł otworzyć bramę. Zostało zrealizowanych kilka dostaw. Dwukrotnie na bazę kurs wykonał P. J. (1).

dowód: zeznania świadków P. R. (k-193-196 akt V K 14/09, k-205-207v), M. S. (k-169v akt V K 14/09, 207v-209)

Wykonanie kursów P. J. (1) zlecił P. S.. Mężczyźni poznali się na początku czerwca 2007 roku. P. J. (1) jest z zawodu kierowcą i mechanikiem. Na zlecenie P. S. wykonał on dwa kursy do G., skąd pobierał olej opałowy. Dwukrotny odbiór oleju opałowego był wcześniej awizowany, tj. jego dane osobowe jak i dane samochodu były wcześniej zgłaszane do

(...) SA. Jeszcze przed wykonaniem pierwszego kursu P. S. poinformował go o miejscu docelowym transportu, zaś w trakcie wykonywania pierwszego kursu na trasie spotkał się z G. J. (1), który pilotując doprowadził go na bazę przy ul. (...). P. J. (1) transporty wykonywał autocysterną o numerze rejestracyjnym: numer samochodu (ciągnika siodłowego V): (...), numer naczepy (...). Pojazd ten wcześniej także na zlecenie P. S. naprawiał. Autocysternę do naprawy przetransportowali do niego P. S. i G. J. (1). Właścicielem ciągnika siodłowego był R. B.. Ciągnik ten w 2005 roku został na okres jednego miesiąca wydierżawiony J. B. (2), okres dzierżawy minął, jednak czynsz nadal był płacony. J. B. (2) ciągnik użytkował, pożyczył go P. S..

dowód: wyjaśnienia P. J. (1) (k-181-183 akt V K 14/09), zeznania A. B. (k-75 akt V K 14/09), ksero dokumentów pojazdu (k-201-204 akt V K 14/09), umowy dzierżawy (k-205-210 akt V K 14/09),

Z ewidencji obrotu towarowego (...) SA w G. wynika, iż P. J. (1) dwukrotnie pobierał olej opałowy z magazynów tej firmy, a miało to miejsce w dniach 19 sierpnia 2007 roku oraz 26 sierpnia 2007 roku. Właścicielem pobieranego oleju opałowego była firma (...) Sp. z o.o. w G., zaś odbiorcą miała być firma (...) Sp. z o.o. w S.. Dnia 19 sierpnia 2007 roku P. J. (1) pobrał 24.740 kg oleju opałowego w oparciu o dokument awizacyjny numer nr 24/08/00 wystawiony przez (...) Sp. z o.o. w S. dnia 17 sierpnia 2007 roku. Dnia 26 sierpnia 2007 roku P. J. (1) pobrał 24.740 kg oleju opałowego, w tym przypadku podstawą wydania towaru była awizacja numer 40/08/00 wystawiona przez ten sam podmiot dnia 24 sierpnia 2007 roku, która wpłynęła do S. w dzień po wydaniu towaru. Odebrany przez P. J. (1) olej opałowy stanowił własność (...) Sp. z o.o. w G.. Spółka ta zawarła z S. dnia 6 lipca 2007 roku umowę o świadczenie na jej rzecz usługi przeładunkowej. Umowę z ramienia (...) podpisał W. B..

dowód: informacja (...) SA (k-572 akt V K 14/09), informacja (...) SA (k-773), dokumenty WZ (k-377 i 403 akt V K 14/09), informacja (...) SA wraz z załącznikami (k-348, 350)

Nocami na stację paliw przychodzili K. S. (1) i D. P. (1), określane jako „chemicy”. Z K. S. (1) kontakt nawiązał P. S., zaangażował go w proceder, gdyż K. S. (1) wiedział, jakich substancji chemicznych należy użyć, by odbarwić olej opałowy a wiedzę taką posiadał w zakładzie karnym, odbywając karę pozbawienia wolności. P. S. oferował zarobek w ilości 8 groszy za jeden litr odbarwionego oleju. K. S. (1) namówił z kolei swego znajomego D. P. (1), który miał mu w odbarwianiu oleju pomagać. K. S. (1) na bazie w K. poznał G. J. (1). To właśnie on kontaktował się później telefonicznie z K. S. (1), informował o kolejnej dostawie oleju. Po otrzymaniu telefonu S. i P. przyjeżdżali na stację i przy pomocy kwasu siarkowego i ziemi krzemkowej – cyt. „przemieniali olej opałowy w olej napędowy”. Zdołali oni odbarwić około 30 000 litrów oleju, jak również załadować jedną cysternę tym odbarwionym paliwem.

dowód: zeznania D. P. (1) (k-184, 200 akt V K 14/09), wyjaśnienia K. S. (1) (k-85-186, 199 akt V K 14/09, k-164-165v)

Ani jeden litr odbarwionego oleju nie został sprzedany. Dnia 26 sierpnia 2007 roku w późnych godzinach wieczornych funkcjonariusze KPP K. weszli bowiem na teren stacji paliw w K., gdzie ujawnili dwa zbiorniki oznaczone numerami 8 i 10. W zbiorniku numer 8 ujawniono oleistą ciecz o barwie czerwonej w ilości 30 000 litrów, zaś w zbiorniku numer 10 oleistą ciecz o barwie oliwkowej w ilości 60 000 litrów. Ze zbiorników zawierających oleiste ciecz pobrane zostały po cztery próbki cieczy, na okoliczność czego sporządzono stosowne protokoły. Wejście policji na teren bazy nastąpiło bezpośrednio po wykonaniu przez P. J. (1) drugiego kursu i zlanie oleju opałowego do zbiornika.

dowód: protokół oględzin stacji paliw w K. (k-153-155 akt V K 14/09), protokół przeszukania (k-156-158),

W trakcie przeszukania na terenie bazy przebywali M. S., P. J. (1) i D. K.. Ujawniona została kabina (...) o numerze rejestracyjnym (...). W jej wnętrzu znajdowały się dokumenty wystawione na nazwisko P. J. (1), nadto dokument magazynowy WZ o numerze 71/PETR/07, zgodnie z którym dnia 26 sierpnia 2007 roku z magazynu (...) SA wydane zostało paliwo dla odbiorcy, tj. (...) Sp. z o.o. w S.. (...) Sp. z o.o. trudniła się m.in. pośrednictwem w handlu olejem opałowym. Olej kupowany był bezpośrednio w (...) Sp. z o.o., zaś magazynowany w składzie (...) SA w G. i z tego składu był pobierany bezpośrednio przez klientów spółki (...). Odbiór każdorazowo był awizowany w S. poprzez podanie danych osobowych kierowcy, który miał paliwo odebrać, a także danych pojazdu, którym transport tego paliwa miał być przeprowadzany. Awizacji dokonywał (...) ale podawał dane otrzymane od kontrahenta, czyli kupującego olej.

(...) Sp. z o.o. pośredniczyła w sprzedaży paliwa, nie organizowała jego transportu. Transport organizował kupujący, który podawał dane konieczne do awizacji. Zatem dane te przekazywane były do (...), a ta spółka dokonywała awizacji danych w S.. Dane osobowe P. J. (1), jako kierowcy, który dokonał odbioru dwóch partii wskazanego powyżej towaru podał J. B. (3) – właściciel (...) Sp. z o.o. bezpośrednio do spółki (...), ta zaś przekazała je dalej do (...) SA.

W okresie sierpnia 2007 roku jedynym podmiotem, któremu (...) Sp.z o.o. sprzedawała olej opałowy zakupiony z P.-Transu magazynowanym w (...) SA była firma (...) Sp. z o.o. w G.. Firma ta podobnie jak P. była pośrednikiem w sprzedaży paliw. Aktualnie firma ta pod adresem G., ul. (...) już nie funkcjonuje.

dowód: protokół przeszukania kabiny samochodu ciężarowego (k-162164 akt V K 14/09, k-767-769), wypis z (...) Sp. z o.o. (k-34-37 akt V K 14/09), rejestr sprzedaży P. M. za miesiąc sierpień 2007 (k-458-458, 461-462), zeznania świadka J. B. (3) (k-452-454), pismo J. B. (3) (k-456, 470), informacja KP G. (k-471)

W toku przeszukania Stacji Paliw w K. przeprowadzonego przez funkcjonariuszy policji i Urzędu Celnego w O. poza zbiornikami numer 8 i 10 z oleistą cieczą ujawniono pięć plastikowych pojemników z kwasem siarkowym i 30 sztuk papierowych worków z substancją wykazującą właściwości glinki nieorganicznej. Termin „ziemia bieląca” występujący na metryce przymocowanej do papierowych worków to synonim substancji o nazwie ziemia fulerska, która jest minerałem składającym się głównie z glinokrzemu, wykazującej m.in. właściwości odbarwiającej.

dowód: protokoły oględzin i przeszukań stacji paliw (k-752-760), opinia wydana na podstawie ekspertyzy kryminalistycznej z zakresu badań chemicznych (k-776-778)

Ciecz ze zbiornika numer 8 stanowił olej opałowy – ciecz czerwona, bez widocznych zanieczyszczeń mechanicznych, zaś ciecz ze zbiornika numer 10 to olej opałowy odbarwiony, ciecz żółta, bez widocznych zanieczyszczeń mechanicznych.

dowód: sprawozdanie z badań (k-779-781), protokół kontroli Urzędu Celnego w O. Terenowego Referatu Szczególnego Nadzoru Podatkowego w N. (k-782), zeznania świadka P. K. (k-365-369)

W toku przeszukania pomieszczeń stacji paliw ujawniono dodatkowo dokumenty związane z firmą PPUH (...), tj. opieczątowane pieczęcią firmową druki WZ, listy przewozowe oraz dokumenty przewozu materiałów niebezpiecznych. Dokumenty firmy (...) ujawnione zostały także w toku przeszukania pomieszczeń mieszkalnych zajmowanych przez P. S., a które to przeszukanie miało miejsce dnia 3 września 2007 roku, m.in. kopię decyzji Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki o udzieleniu PPUH (...) koncesji na obrót paliwami ciekłymi na okres od dnia 15 marca 2005 roku do 15 marca 2015 roku, nadto kopie zaświadczeń o nadaniu numeru REGON i NIP.

dowód: protokół oględzin (k-167-168 akt V K 14/09), protokół przeszukania pomieszczeń mieszkalnych oraz kopie zabezpieczonych dokumentów (k-786794), wypis z KRS (k-17-21 akt V K 14/09)

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Strzelcach Opolskich z dnia 25 lutego 2008 roku w sprawie o sygn. II K 19/08 K. S. (1) i D. P. (1) zostali uznani za winnych popełnienia czynów z art. 31 § 1 ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 roku o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 §1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. oraz czynu z art. 21 k.k.s. w zw. z art. 54 § 1 k.k.s.

dowód: wyrok Sądu Rejonowego w Strzelcach Opolskich, sygn. II K 19/08 (k- 750-751)

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 20 maja 2009 roku w sprawie o sygn. V K 60/08 P. S. został uznany za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów z art. 258 § 1 k.k., z art. 31 § 1 ustawy z dnia 25 sierpnia 2006 roku o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 §1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k. oraz czynu z art. 21 k.k.s. w zw. z art. 54 § 1 k.k.s. w zw. z art. 37 § 1 punkt 5 k.k.s.

dowód: wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 20 maja 2009 roku, o sygn.V K 60/08 (k-823-824 akt tut. Sąd V K 60/08)

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o powołane już wyżej dowody a nadto częściowo wyjaśnienia i zeznania P. S. (k-5-8 i 103-106 akt V K 14/09, 155v-164, 714717v, 962v-969), i odpis KRS dot. (...) Sp. z o.o. (k-17-21 akt V 14/09), odpis KRS dot. (...) Sp.z o.o. (k-34-37 akt V K 14/09), odpis KRS dot. (...) Sp. z o.o. (k-38-53), protokół oględzin rzeczy (k-54-58 akt V K 14/09), informacja (...) SA (k-90 akt V K 14/09), ewidencja obrotu towarowego (k-91-100 akt V K 14/09 , ekspertyza numer 411-415) a także pozostały zgromadzony w sprawie i ujawniony w toku rozprawy głównej materiał dowodowy.

Oskarżony J. B. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. W toku postępowania przygotowawczego słuchany dnia 9 grudnia 2008 roku (k-712-715 akt V K 14/09) wyjaśnił, iż nie tworzył żadnej grupy przestępczej z P. S., poznał go przez G. J. (1) dwa lata wcześniej, gdy ten wyszedł z ZK w O.. To od J. dowiedział się, że w niniejszej sprawie P. S. go pomówił. Nie wie dlaczego to zrobił, wiedział, że nie ma go w kraju, że jest poszukiwany listem gończym wystawionym przez Prokuraturę w Rzeszowie. W okresie od lipca 2007 roku do 26 sierpnia 2007 roku nie było go w kraju, pod koniec czerwca 2007 roku wyjechał do Anglii, wrócił pod koniec marca 2008 roku. Na przesłuchanie do prokuratury stawił się 2 albo 3 kwietnia 2008 roku. Wyjaśnił, iż nie wie skąd J. wiedział, że S. go pomówił. Nie wie, dlaczego S. go pomówił, „może myślał, że całe życie będzie się ukrywał i już do kraju nie wróci”.

W toku konfrontacji z P. S. przeprowadzonej 16 grudnia 2008 roku (k-721-722 akt V K 14/09) oskarżony zaprzeczył twierdzeniom P. S., zaprzeczył, by spotkał się z nim oraz dwoma innymi mężczyznami w restauracji (...) w O.. Podał, iż nie zna mężczyzn o imionach G. i P., a także A. T.. Zna jedynie G. J. (1). Na stacji paliw w K. nigdy nie był. P. S. był kiedyś u niego razem z G. J. (1), było to po jego wyjściu z aresztu, rozmowa nie dotyczyła handlu paliwami. P. S. nigdy u niego nie pracował.

W toku postępowania przed Sądem oskarżony ponownie do czynów się nie przyznał. W toku pierwszego rozpoznania sprawy podczas pierwszego przesłuchania dnia 11 czerwca 2010 roku (k-89-92) wyjaśnił między innymi, że w czerwcu 2007 roku wyjechał z Polski za granicę, przebywał tam nieprzerwanie do marca 2008 roku. Podczas pobytu za granicą przemieszczał się, przebywał w Holandii, Niemczech i Anglii. Przed wyjazdem za granicę był współwłaścicielem spółki (...), która zajmowała się handlem, głównie paliwem, we wrześniu 2008 roku odsprzedał swoje udziały kobiecie, której danych nie pamięta. Wyjaśnił, iż zna P. S.. Poznał go, gdy ten wyszedł z aresztu w O.. G. J. (1) przyprowadził go do jego domu w O., przy ul. (...). Miało to miejsce kilka miesięcy przed jego wyjazdem w czerwcu 2007 roku za granicę Polski. Pytany dlaczego J. przyprowadził S. do jego domu wyjaśnił, iż mogło to nastąpić dlatego, że jego dom znajduje się na drodze wyjazdowej z O. w stronę R., a po S. mieli przyjechać jego bracia z R.. Wyjaśnił, iż obu braci, tj. S. i D. zna, współpracowali z nim na zasadzie przedstawicieli handlowych. Wówczas bracia przyjechali i zabrali P. S. ze sobą. Oskarżony wyjaśnił także, iż później spotkał P. S. w R.. Do R. przyjechał, by spotkać się z braćmi D. i S. S. (3), chciał z nimi zakończyć współpracę i odebrać im pisemne pełnomocnictwo do reprezentowania spółki (...) oraz firmową pieczętkę. P. S. był wówczas obecny. Wyjaśnił, iż nie pamięta żadnej innej sytuacji, w której doszłoby do spotkania z P. S..

Jeśli chodzi o miejscowość K., to w tej miejscowości nigdy nie prowadził żadnej działalności. Nie zna K. S. (1) ani D. P. (1). Z G. J. (1) nie prowadził żadnej przestępczej działalności, nie prowadził z nim nawet żadnych wspólnych interesów. Jest to jednak jego znajomy, który gdy trzeba było wyświadczał mu różne przysługi, na przykład gdy musiał jechać gdzieś w interesach a dziecko było chore, wówczas prosił o to, właśnie G. J. (1), np. zawoził fakturę do odbiorcy.

Gdy chodzi o jego wiedzę na temat udziału G. J. (1) w odbarwianiu paliw to ogranicza się ona do faktów wynikających z akt sprawy. Zanim jeszcze zapoznał się z aktami G. J. (1) poinformował go, że P. S. w jednym z postępowań zeznał, że działał z nim w jakiejś grupie przestępczej. S. namawiał również J., by ten zeznawał przeciwko niemu. W toku jednej z kolejnych rozmów z J. dowiedział się również, że P. S. mówił, że jak zapłaci mu 100 000 złotych, to zmieni swoje zeznania i nie będzie go obciążał. Przed konfrontacją ze S. J. mówił mu też, że S. na razie musi go obciążać, jednak przed Sądem wszystko odwoła.

W 2007 roku prowadząc firmę odprowadzał podatek VAT, jak również podatek dochodowy. Nie prowadził żadnej działalności produkcyjnej, ani innej związanej z koniecznością odprowadzania akcyzy. Rozliczeń jego firmy

dokonywało prywatne biuro w C., a konkretnie R. T. (1), któremu udzielił upoważnienie. W roku 2007 R. T. (1) składał w Urzędzie Skarbowym w W. miesięczne rozliczenia VAT, wysyłał je pocztą. Do czasu wyjazdu za granicę, czyli do czerwca 2007 roku osobiście podpisywał deklaracje VAT przed wyjazdem kilka deklaracji podpisał in blanco i wręczył R. T. (2). Wyjaśnił również, iż wyjechał za granicę w celach zarobkowych, a nie po to, by ukryć się przed rzeszowską prokuraturą.

W toku ponownego rozpoznania sprawy oskarżony ponownie do czynów się nie przyznał (k-656-658). Podtrzymał wyjaśnienia, które składał w toku wcześniejszych przesłuchań. Dodał, iż oprócz pobytu w Anglii przebywał również w Niemczech, Holandii i Austrii. Nie był świadomy, iż prokuratura zarządziła jego poszukiwania, nie wiedział, że Sąd Okręgowy zmienił wcześniejsze postanowienie Sądu Rejonowego i zastosował wobec niego tymczasowe aresztowanie. Dodał również, że gdy przebywał już za granicą zadzwoniła do niego jego konkubina i poinformowała, że w ich domu była policja. Wówczas skontaktował się ze swoim obrońcą a później stawił na omówiony przez obrońcę termin przesłuchania w KP w R.. Na przesłuchanie do Polski przyjechał samochodem ze swoim kolegą J. W., granicę przekraczał w Czechach, nie pamięta gdzie dokładnie. Wrócili wówczas z Austrii, przebywali u jego ojczyma K. G. w W.. Dodał, iż podczas pobytu za granicą przemieszczał się po różnych krajach, które wymienił, prowadzili interesy. Skupowali części do samochodów, żadnej działalności nie miał zarejestrowanej. Wyjaśnił, iż nie jest w stanie przedstawić żadnych dokumentów świadczących o tym, że prowadził właśnie taką działalność gospodarczą. Na terenie żadnego z tych krajów nie składał deklaracji podatkowych, nigdzie nie odprowadzał podatków. Wyjaśnił, iż firma (...), w czasie gdy przebywał za granicą nadal funkcjonowała, tylko nie przynosiła żadnych dochodów, wydaje mu się, że R. T. (1) składał do odpowiedniego urzędu deklaracje „zero”.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie wykazał, by oskarżony brał udział w procederze odbarwiania oleju opałowego na bazie w K. w okresie od lipca 2007 roku do 26 sierpnia 2007 roku.

Odnosząc się do wyjaśnień J. B. (1) wskazać należy, iż na poparcie swych twierdzeń dotyczących pobytu poza granicami Polski nie przedłożył on żadnej dokumentacji. W toku śledztwa podał, iż w okresie objętym zarzutami nie było go w kraju, był poszukiwany listem gończym. Wyjechał do Anglii, zaś S. go pomówił, bo być może myślał, że całe życie będzie się ukrywał. Z kolei w toku rozprawy głównej w sposób dość ogólnikowy podawał, iż w tym okresie podejmował pracę w różnych krajach, wymieniając Holandię, Niemcy, Anglię. Odmiennie aniżeli wcześniej stwierdził, że za granicę wyjechał w celach zarobkowych, nie ukrywał się. W toku kolejnego przesłuchania wskazał, iż działalność nigdzie nie była zarejestrowana, nigdzie nie odprowadzał podatków, zajmował się skupowaniem części samochodów.

Bezspornym jest, iż w okresie od lipca 2007 roku do kwietnia 2008 roku za oskarżonym Prokuratura Rejonowa w Rzeszowie w sprawie o sygn. V Ds. 2/06 prowadziła czynności poszukiwawcze. Z ustaleń poczynionych w toku tamtego postępowania wynikało, iż nie przebywał on w miejscu swego zamieszkania, zaś miejsce pobytu nie było znane, co stanowiło podstawę zarządzenia poszukiwań listem gończym. J. B. (1) po zatrzymaniu został przesłuchany jako podejrzany dnia 10 kwietnia 2008 roku i do protokołu podał wówczas, iż w czasie po wcześniejszym zatrzymaniu w tej samej sprawie (które miało miejsce 16 maja 2007 k-270) wyjechał za granicę, ponieważ miał trudną sytuację materialną (k-316).

Fakt pobytu męża za granicą potwierdziła w swych zeznaniach E. K.. Nie miała ona żadnej wiedzy na temat bazy paliw w K., podała natomiast, iż w czerwcu 2007 roku J. B. (1) wyjechał za granicę i nie było go w kraju rok czasu. Wyjechał do pracy, przebywał w tym czasie w Niemczech, Anglii. Pracował w branży motoryzacyjnej, świadek nie była w stanie przytoczyć, co dokładnie robił. Z relacji świadka wynika, iż nie zna P. S., zna natomiast G. J. (1), który był przyjacielem rodziny. Jeszcze przed wyjazdem oskarżonego za granicę bywał u nich w domu.

Zeznała ona także, iż w 2007 roku była w Anglii razem z synem, dokąd udała się liniami lotniczymi R.. Świadek nie była w stanie wskazać żadnej konkretnej daty tej wizyty a jedynie pamiętała, iż trwała niecałe dwa tygodnie, wówczas oskarżony wykonywał pracę fizyczną, chodził do pracy do chłodni. Zeznała, iż pamięta, że oskarżonego przez długi okres czasu nie było w domu, możliwe, że przebywał też w innych krajach poza Anglią, ona odwiedziła go tylko wówczas, gdy przebywał w Anglii. Za granicą przebywał nieprzerwanie, „myślę, że gdyby był w kraju, to przyjechałby

odwiedzić syna”. Poza tym świadek nie miała konkretnej wiedzy, jaką działalnością zajmował się jej mąż w tamtym okresie czasu, ani nawet gdzie i jakim okresie czasu przebywał.

Jak wynika z informacji Komendy Głównej Straży Granicznej z dnia 21 października 2013 roku (k-844) odnotowane zostało przekroczenie granicy przez oskarżonego dnia 31 stycznia 2007 roku, tj. przyjazd w miejscowości G.-M., przy czym okres podlegający sprawdzeniu to czas do 30 kwietnia 2008 roku. Podkreślić jednak należy, iż z treści wspomnianego dokumentu wynika, że Straż Graniczna nie prowadzi pełnej ewidencji osób przekraczających granicę państwową RP. Stąd też w oparciu o ten dokument nie można czynić kategoriycznych ustaleń co do tego czy oskarżony w okresie objętym zarzutami przebywał czy też nie poza granicami kraju. Podobną uwagę należy poczynić odnośnie informacji Komendy Głównej Straży Granicznej z dnia 2 grudnia 2013 roku (k-862) dotyczącej E. K.. Treść tego dokumentu nie potwierdziła co prawda, by przekraczała ona granicę udając się w podróż samolotową, by odwiedzić oskarżonego w Anglii, jednakże ewidencja osób – jak to już wskazano nie jest pełna.

Analizując zatem materiał dowodowy, w zakresie w jakim dotyczy miejsca pobytu oskarżonego w okresie objętym zarzutami, stwierdzić należy, iż bez wątplenia wynika z niego, iż miejsce pobytu nie było znane organom ścigania. Oskarżony nie był do końca konsekwentny w swych twierdzeniach, jednym razem mówiąc, iż ukrywał się, innym razem, że wyjechał za granicę w celach zarobkowych. Jak już wspomniano oskarżony swych twierdzeń nie poparł żadną dokumentacją, z której miałyby wynikać, iż działalność prowadził. E. K. twierdziła, iż oskarżony - gdy go odwiedziła - pracował w chłodni, gdy tymczasem sam oskarżony o wykonywaniu tego typu pracy nie wspomniał.

P. S. (szczegółowa analiza jego wyjaśnień i zeznań zostanie przeprowadzona poniżej) zeznał z kolei, iż współpracował z oskarżonym w okresie, w którym funkcjonowała baza w K., choć współpraca nie dotyczyła tej bazy, a zdarzeń objętych innym toczącym się postępowaniem karnym. W toku rozprawy głównej P. S. podtrzymał także swe wcześniejsze twierdzenia, iż spotykał się z oskarżonym po zatrzymaniu G. J. (1), razem zastanawiali się jak mu pomóc, a w spotkaniu brał udział również mężczyzna o imieniu P.. W czasie spotkania chodziło również o niego, bo był pewien, że też zostanie zatrzymany. P. S. nie wspominał, by do owych spotkań miało dochodzić poza granicami Polski.

Reasumując niewątpliwym jest fakt, iż w okresie objętym zarzutami w niniejszej sprawie oskarżony ukrywał się. Nie jest znane miejsce ukrywania się, gdyż J. B. (1) sam stawiał się do organów ścigania. Wyjaśnienia oskarżonego jakoby od końca czerwca 2007 roku nieprzerwanie do kwietnia 2008 roku przebywał poza granicami Polski nie są konsekwentne a zatem w pełni wiarygodne. Niezależnie jednak od tego czy pobyt za granicą był nieprzerwany – jak deklaruje to oskarżony - podkreślić należy, iż pomówienia P. S. są dla Sądu niewiarygodne, i to z tej przyczyny Sąd uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów.

Najistotniejszą bowiem kwestią dla poczynienia prawidłowych ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie była ocena wyjaśnień i zeznań P. S. - osoby, która jako jedyna na etapie postępowania przygotowawczego wskazywała na udział oskarżonego w procederze odbarwiania oleju opałowego na bazie w K.. To właśnie twierdzenia P. S. legły u podstaw postawienia zarzutów J. B. (1) a następnie skierowania do Sądu aktu oskarżenia. W toku postępowania przed Sądem P. S. zmieniał prezentowane przez siebie wersje. W oparciu o analizę całokształtu zgromadzonego materiału dowodowego nie sposób przyjąć, by wyjaśnienia P. S. ze śledztwa stanowiły wystarczający materiał dowodowy, w oparciu o który należałoby czynić ustalenia dotyczące udziału oskarżonego w przestępczym procederze, o jakim mowa w zarzutach.

Na wstępie wskazać jednakże należy, iż P. S. w toku postępowania przygotowawczego przesłuchany został zarówno w charakterze podejrzanego jak i świadka. Na początkowym etapie postępowania P. S. przesłuchiwany był bowiem jako podejrzany, następnie jego sprawa została wyłączona do odrębnego postępowania i w toku dalej prowadzonej sprawy przeciwko J. B. (1) przesłuchiwany był on już jako świadek.

Pierwsze przesłuchanie jako świadka nastąpiło dnia 23 czerwca 2008 roku. Z protokołu, który znajduje się na k-565-566 akt V K14/09 wynika, iż nie został on pouczone o przysługujących mu wówczas uprawnieniach do odmowy składania zeznań. Na k-565 zaznaczono, iż świadek został jedynie pouczone o treści art. 233 § 1 k.k. Tymczasem P. S. winien był również zostać pouczone o treści art. 182 § 3 k.p.k., gdyż przysługiwało mu prawo odmowy zeznań, jako,

że w innej toczącej się sprawie był podejrzany o współudział w przestępstwach objętych postępowaniem. Dowód ten został zatem pozyskany z naruszeniem gwarancji procesowych, stąd też te zeznania należy z procesu wyeliminować.

Kolejne przesłuchanie P. S. miało miejsce dnia 14 października 2008 roku (k-574-576 akt V K 14/09). Z treści protokołu przesłuchania wynika, iż także i w tym wypadku P. S. nie został pouczony o przysługującym mu jeszcze wówczas prawie do odmowy składania zeznań, a jedynie o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań lub zatajenie prawdy jak również o treści art. 183 k.p.k. Powtórzyć należy, iż zeznania złożone bez uprzedniego pouczenia o przysługującym świadkowi prawie do odmowy składania zeznań nie mogą stanowić podstawy do czynienia ustaleń faktycznych.

Kolejne przesłuchania świadka miały miejsce dnia 16 grudnia 2008 roku (k-721-722, 726-729 akt V K 14/09). Z treści protokołu konfrontacji (k-721-722) wynika, iż P. S. został pouczony jedynie o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań, nie pouczono go nawet o możliwości uchylecia się od udzielenia odpowiedzi na pytanie, jeżeli udzielenie takiej odpowiedzi mogłoby go narazić na odpowiedzialność karną za przestępstwo bądź przestępstwo skarbowe.

Z kolei z treści protokołu przesłuchania, które odbyło się już po konfrontacji (k-726-729) wynika, iż podobnie jak i w toku wcześniejszych przesłuchań nie został on pouczony o prawie do odmowy składania zeznań a jedynie o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania (zapis k-726). Świadczy o tym podpis świadka pod sformułowaniem „Świadka pouczono o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania (art. 233 §1 kk), co świadek potwierdza własnoręcznym podpisem (art. 190 kpk)”.

Z kolei z zapisu na k-727 wynika, iż świadka pouczono o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań oraz o możliwości odmowy na pytania, które mogłyby narazić świadka na odpowiedzialność karną. To, iż jedynie takich pouczeń udzielono świadkowi wynika z zapisów protokołu. Co prawda na k-727 znajduje się sformułowanie „uprzedzony o treści art. 182 i 183 kpk i pouczony o treści art. 185 kpk oświadczam, że*):”. Jednakże jest to tylko standardowy zapis zawarty na formularzu. O tym, iż w rzeczywistości świadek nie został pouczony o prawie do odmowy składania zeznań świadczy zapis tuż poniżej cytowanego sformułowania a to stwierdzenie „świadka pouczono o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań oraz o możliwości odmowy na pytania, które mogłyby narazić świadka na odpowiedzialność karną”.

Wyrok skazujący P. S. za czyny objęte współudziałem zapadł w Sądzie Okręgowym w Gliwicach w sprawie o sygn. V K 60/08 dnia 20 maja 2009 roku, orzeczenie to uprawomocniło się dnia 28 maja 2009 roku. Dopiero z tym dniem przestało przysługiwać P. S. uprawnienie wynikające z treści art. 182 § 3 k.p.k. W postępowaniu przed Sądem uchybienia tego nie można już było konwalidować, gdyż był on przesłuchiwany już po dacie prawomocności przywołanego orzeczenia.

Podkreślić należy, iż co prawda odczytano w toku niniejszego postępowania zeznania dotknięte owym brakiem, a to z uwagi na fakt, iż koniecznym było wezwanie świadka do wyjaśnienia sprzeczności w kolejnych prezentowanych przez niego wersjach – jednakże ustalając stan faktyczny Sąd Okręgowy nie opierał się na tej części materiału dowodowego, tj. zeznaniach P. S. dotkniętych brakiem proceduralnym.

Ocenie podlegały natomiast wyjaśnienia, jakie P. S. złożył w toku śledztwa jako pełnoprawny i legalnie pozyskany materiał dowodowy. Wyjaśnienia te – jak to już powyżej wskazano - nie stanowią jednakże wystarczającego materiału pozwalającego na uznanie winy oskarżonego J. B. (1). Wyjaśnienia te w zakresie, w jakim dotyczą udziału oskarżonego w nielegalnym procederze odbarwiania oleju opałowego są nie spójne i nie konsekwentne. Nadto P. S. został kilkakrotnie przesłuchany w toku przewodu sądowego (podczas pierwszego i ponownego rozpoznania sprawy) i każdorazowo swe pomówienia odwołał. Na podkreślenie zasługuje także fakt, iż żaden z przeprowadzonych w sprawie dowodów nie potwierdził udziału J. B. (1) we wspomnianym procederze.

Wyjaśnienia a następnie zeznania P. S. z rozprawy głównej przedstawiają odmienny obraz wydarzeń, jeśli chodzi o oskarżonego. W sposób bardzo wnikliwy i ostrożny należy zatem podejść do twierdzeń P. S., który pomawiał

oskarżonego. Obowiązkiem sądu było przeanalizować, czy pomówienie owo jest wiarygodne, a więc stanowcze, konsekwentne, zgodne z doświadczeniem życiowym, logiką wypadków oraz czy ma ono potwierdzenie w innych dowodach bądź to bezpośrednich, bądź to pośrednich. Zgodnie z utrwalonym już w tej mierze orzecnictwem ocena pomówienia, które jest jednym z rodzajów wyjaśnień osoby zainteresowanej w wyniku procesu - zawsze powinna być dokonana ze szczególną wnikliwością i skrupulatnością w konfrontacji z innymi dowodami. Wspomniany dowód jest dowodem, który ze względu na zainteresowanie osoby pomawiającej inną powinien być poddany szczególnie wnikliwej ocenie z jednoczesnym rozważaniem, czy istnieją dowody potwierdzające bezpośrednio lub choćby pośrednio wyjaśnienia pomawiającego, a nadto czy wyjaśnienia pomawiającego są logiczne i nie wykazują chwiejności albo czy nie są wręcz nieprawdopodobne (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lutego 1970 roku, sygn. IV KR 249/69).

Wskazać należy nadto na pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2004 roku, sygn. WA 6/04, który niniejszy Sąd w całości podziela, iż dla oceny wartości dowodu z wyjaśnień oskarżonego, który obciąża inną osobę, aby mogły być uznane za wystarczający w sprawie dowód, istotna jest nie tylko treść wypowiedzi pomawiającego, ale również ocena osoby, która dane treści wypowiada, jej właściwości charakteru, poziomu intelektualnego i moralnego, stanu emocjonalnego w czasie spostrzegania, zdolności do spostrzegania, zapamiętywania i odtwarzania.

W tym miejscu wskazać należy, iż P. S. w toku rozprawy głównej przy ponownym rozpoznaniu sprawy przesłuchany został w obecności biegłego psychologa. Z pozyskanej opinii (k973-975) wynika, iż zdolność spostrzegania i odtwarzania postrzeżeń przez świadka w świetle wykonanych badań neuropsychologicznych nie budzi wątpliwości. Zaburzenia depresyjne i lękowe nie wpływają znacząco na jego procesy poznawcze. Niepamięć szczegółów wydarzeń w części można tłumaczyć naturalnym procesem zapominania śladów pamięciowych, przy czym wynikają one także z prezentowanej przez świadka postawy obronnej. Zgodnie z opinią P. S. sprawnie przedstawił swoją relację, był konsekwentny w podejmowanych wątkach tematycznych, na pytania odpowiadał bez zbędnego namysłu. Nie ma tendencji do potakiwania, biernego ulegania osobom znaczącym. Rozbieżności w poszczególnych zeznaniach wiąże z niepamięcią wynikającą z upływu czasu, także presją otoczenia w związku z jego sytuacją życiową – planowanym urodzeniem dziecka.

P. S. w toku postępowania przygotowawczego (jak i zresztą także i później przed Sądem) nie zapierał się własnej winy. Pomówienie, które miało miejsce w toku śledztwa określa się zatem jako tzw. pomówienie złożone. P. S. do czynów się przyznawał, twierdząc jednocześnie, że również inne osoby, w tym J. B. (1) brały udział w procederze.

W tym miejscu wskazać należy, iż P. S. pytany w toku rozprawy głównej o szczegóły dotyczące innych nieustalonych osób zaangażowanych w proceder odbarwiania oleju – uciekał od odpowiedzi na konkretne pytania, odpowiadał wymijająco, czasem wręcz udzielał odpowiedzi sprzecznych ze sobą. Podkreślić należy, iż to, że w procederze brały udział, bądź zamierzały brać udział (do sprzedaży odbarwionego oleju nie doszło z uwagi na zatrzymanie przez policję) także inne osoby jest niewątpliwe.

Proceder prowadzony na stacji paliw w K. funkcjonował w oparciu o porozumienie i współdziałanie przynajmniej kilku osób, z których organy ścigania ustaliły tylko niektórych uczestników tego nielegalnego procederu.

Niewątpliwie proceder nielegalnego odbarwiania oleju opałowego a następnie wprowadzanie go do obrotu jest procederem skomplikowanym, wieloetapowym i wymaga ściśle określonych przedsięwzięć organizacyjnych oraz zaangażowania wielu osób na poszczególnych etapach przestępczej działalności. Zgodnie z utrwalonym już w tej mierze orzecnictwem do wypełnienia znamion przestępstwa z art. 258 § 1 k.k. wystarczy sama bierna przynależność do grupy przestępczej bez popełniania jakichkolwiek innych czynów zabronionych. Nie jest konieczna wiedza o szczegółach organizacji grupy, znajomości wszystkich osób ją tworzących czy mechanizmów funkcjonowania. Wystarczy gotowość sprawcy do spełnienia zadań służących tej grupie, której świadomość istnienia ma sprawca. Rzecz w tym, iż w niniejszej sprawie jedynym dowodem na to, iż J. B. (1) miał świadomość uczestniczenia w nielegalnym procederze odbarwiania oleju opałowego było pomówienie P. S., kilkukrotnie odwołane i na tym

niekonsekwentnym pomówieniu (jako jedynym dowodzie) P. S. nie sposób oprzeć ustaleń faktycznych co do winy i sprawstwa oskarżonego.

Przechodząc do szczegółowej analizy wyjaśnień a następnie zeznań P. S. z rozprawy głównej należy rozpocząć od jego wyjaśnień złożonych dnia 4 września 2007 roku (k-7-8 akt V K 14/09). Wówczas do czynów przyznał się on częściowo. W toku tych wyjaśnień w żadnym ich fragmencie nie wskazał na udział J. B. (1) w przestępczym procederze. Na początku przesłuchania podał, że od kolegi J., którego nazwiska nie zna, wziął do naprawy cysternę o pojemności 30 000 litrów z ciągnikiem marki V.. Chciał ją naprawić, by następnie świadczyć usługi transportowe. Naprawić miał ją P. J. (1), który też miał nią jeździć, gdyż miał uprawnienia. Po naprawie uzyskali zezwolenia na przewóz materiałów niebezpiecznych. Zeznał, iż na początku sierpnia ktoś do niego zadzwonił, nie pamięta kto to był. Wybrał najkorzystniejszą ofertę, chodziło o przewóz oleju opałowego z G. w okolicy O., później dowiedział się, że chodziło o przewóz do K.. Podczas drugiego kursu kierowca został zatrzymany.

Z protokołu przesłuchania wynika, iż w jego toku P. S. postanowił uzupełnić wcześniej zaprezentowaną wersję, nadal jednak nie wspominając ani słowem o udziale w procederze J. B. (1). Wyjaśnił, iż po wyjściu z aresztu z O. porozumiał się z G. J. (1), który wówczas pracował w firmie paliwowej. „Wtedy załatwiałem wszystko na legalu, G. był przedstawicielem handlowym, ja załatwiałem zbyt”. Podał, iż wcześniej pracował w dwóch firmach paliwowych, dobrze znał ten rynek, jego specyfikę i odbiorców. Wraz z G. dostali propozycję, był telefon w lipcu 2007 roku. Mieli zorganizować miejsce, gdzie miał być przerabiany olej opałowy, „chodziło o pozbawienie go czerwonego koloru”. Po telefonie zaczął szukać „chemików”, czyli osób, które potrafią przerobić olej opałowy. Osoba o imieniu M. wskazała mu K. S. (2). Dogadali się, wziął sobie do pomocy D.. Cysterna została załatwiona we wcześniej opisany sposób. Wyjaśnił, iż baza była już wcześniej odgórnie przygotowana, kwas siarkowy i ziemia okrzemkowa też już załatwione. Razem z G. mieli zająć się pilnowaniem, załatwił stróża. Olej opałowy też był wcześniej odgórnie przygotowany, sami nie mieli środków ani możliwości na jego zakup, dodał, iż, było to dla nich zbyt trudne. Wyjaśnił, iż miał dwa razy zaawizować kierowcę i cysternę, ktoś zadzwonił do niego dzień wcześniej podając miejsce, gdzie trzeba jechać po olej. Miał podać dane kierowcy i cysterny i tak dwukrotnie uczynił. W bazie powinno być zatem 60 000 litrów. Zadzwonił do P. J. (2), któremu mówił, gdzie jechać. Towar został odebrany dwukrotnie z S. z G.. „Kierowca w czasie jazdy musiał mieć telefony od ludzi, którzy organizowali to przedsięwzięcie”. On sam w zakupie ani w zbyciu nie uczestniczył. R. J. nie chciał w sprawie uczestniczyć, chciał, żeby on pilnował bazy, ale R. J. nie chciał i załatwił swojego znajomego.

Wyjaśnił także, iż na bazie w K. był dwukrotnie. Pierwszy raz gdy dowiedzieli się telefonicznie, że będzie tam przerabiany olej. Był tam z G. i P. R., były tam już pełne baniaki z kwasem i inny sprzęt do przerabiania oleju, „na pewno wcześniej ktoś tam odbarwiał olej”. Potem jeszcze raz był na tej bazie, pojechał wówczas sprawdzić, co się tam dzieje. Stwierdził, że mieli zająć się przywiezieniem oleju, przerobieniem go i przypilnowaniem bazy, wywiezieniem i sprzedażą miał zająć się ktoś inny. Stwierdził, iż nie podjąłby się sprzedaży, bałby się. Osoby, które zleciły mu przerobienie oleju dzwoniły do niego kilkanaście razy w ciągu dnia z różnych numerów telefonów, rozmawiały z nim trzy różne osoby. Przerób oleju dopiero zaczęli. Nikt nie zdążył po niego przyjechać, zatrzymała ich policja. Nigdy nie spotkał się z osobą, która zlecała przerób, zawsze kontaktowali się telefonicznie. Dodał, iż w tym interesie nikt nikomu nie ufa, przy każdym spotkaniu zmienia się imiona, używa różnych numerów telefonów, nie podaje się nazwisk.

W toku kolejnego przesłuchania w charakterze podejrzanego dnia 16 listopada 2007 roku (k-104-106) P. S. złożył wyjaśnienia, w których wskazał oskarżonego J. B. (1), jako osobę, która skontaktowała się z nim i zaproponowała odbarwianie oleju opałowego.

Jest to jedyne przesłuchanie, w toku którego P. S. wyjaśniał na temat J. B. (1) w kontekście jego współudziału w procederze odbarwiania oleju opałowego.

Wskazywał na szczegóły, takie jak spotkanie z oskarżonym w O. wraz z mężczyznami o imionach P. i G.. Wyjaśnił, iż oskarżony „zawsze miał do czynienia z paliwami, chodziło o nielegalne interesy, w tym przerób oleju”. Podał, iż miał u niego pracować po wyjściu z aresztu. Stwierdził, że szefem był P., ps. (...), miał on bowiem dominującą pozycję podczas wszystkich spotkań, widać było, że ma ogromne pieniądze. G. natomiast był księgowym. Zaproponowali mu przerób

oleju, zapytali czy mógłby znaleźć bazę, chemików, transport i pilnować wszystkiego. Stwierdził, iż zaczął szukać bazy, ale jej nie znalazł. Ostatecznie bazę „załatwił” J. B. (1), wynajął ją od kolegi A. T.. Razem na tę bazę pojechali, spotkali się z pracownikiem i właścicielem. T. pokazywał zbiorniki przeznaczone do odbarwiania oleju, wiedział w jakim celu wynajmowana będzie baza. Wcześniej była już używana do odbarwiania oleju. „ On dokładnie wiedział, w jakim celu będzie wynajmowana baza”, pokazywał sprzęt, który już wcześniej do odbarwiania oleju służył.

W tym miejscu wskazać należy, iż zeznania A. T., ani żadnego innego przesłuchanego w sprawie świadka nie potwierdzają wyjaśnień P. S.. Z zeznań A. T. wynika, iż w sprawie wynajęcia bazy w K. rozmawiał z nim G. J. (1) nadto telefonicznie mężczyzna, który przedstawił się jako G. W. z firmy (...). Zgodnie z relacją tego świadka doszło do spotkania, które miało miejsce na bazie paliw, w którym uczestniczyło 2 czy 3 mężczyzn, którzy mieli ocenić bazę z punktu widzenia warunków technicznych. A. T. zeznał, iż nie zna oskarżonego, nigdy nie miał z nim żadnych kontaktów. W toku rozprawy głównej zeznał, iż widzi go po raz pierwszy. Przytoczone zeznania A. T. nie potwierdzają zatem wyjaśnień P. S., iż to oskarżony „załatwił” bazę. Zaznaczyć należy, iż dokumenty firmy (...) – oficjalnie najemcy bazy - należące do G. W. ujawnione zostały w toku przeszukania mieszkania zajmowanego przez P. S..

G. W. przesłuchany został w toku niniejszego postępowania w drodze pomocy prawnej. Zeznał on, iż nie posiada żadnej wiedzy na temat stacji paliw w K., nie pamięta kwestii rozmów dotyczących dzierżawy tej stacji, nigdy w K. nie był, stacji tej nie dzierżawił. Wysyłał dokumenty do swoich kontrahentów, więc w ten sposób inne osoby mogły wejść w posiadanie kserokopii dokumentów jego firmy. Z jego zeznań wynika również, iż nie kojarzył on P. S., G. J. (1), jak i oskarżonego. Zeznania G. W. nie wniosły zatem do sprawy istotnych treści. Są one bardzo ogledne, mało precyzyjne, zaś ze stwierdzenia, „dla firmy coś robiłem”, „to była moja firma”, „byłem tylko udziałowcem”, wysnuć można wniosek, iż faktycznie nie był on decydującym. Nawet jeśli to on skontaktował się telefonicznie z A. T. (mogła to również uczynić osoba, która w ten sposób się przedstawiła), to nie ma to większego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy i dla ustalenia, czy oskarżony dopuścił się zarzucanych mu czynów, czy też nie.

Kolejny świadek P. R. wskazał na P. S., jako osobę, która złożyła mu propozycję pilnowania bazy w K.. Świadek stwierdził, iż oskarżonego nie zna i nigdy go wcześniej nie widział. W kontekście bazy w K. wymieniał nadto dane G. J. (1), z którym często się kontaktował. Z zeznań żadnego ze świadków, w tym także M. S. – zatrudnionego jako stróż nie wynika, by kiedykolwiek oskarżony był na tej bazie widziany, bądź by w ogóle kiedykolwiek na jego temat ktokolwiek cokolwiek mówił. Oskarżonego nie rozpoznał także K. S. (1) – jeden z „chemików”, którzy bezpośrednio zajmowali się odbarwianiem oleju opałowego. Z zeznań J. B. (3) także nie wynika, by znał oskarżonego, czy kiedykolwiek wcześniej go widział. Udziału w dokonaniu zarzucanych czynów nie potwierdziła także zgromadzona w sprawie dokumentacja (opisana w części ustalającej stan faktyczny) związana z awizowaniem danych kierowcy samochodu do odbioru oleju opałowego w (...) SA.

Wracając do oceny wyjaśnień P. S., w których pomawiał J. B. (1) stwierdził on w nich także, iż jeśli chodzi o wynagrodzenie, to miał o nim rozmawiać z oskarżonym, gdy będą już znane wszystkie koszty, które trzeba będzie odjąć. Miał otrzymać „pieniądze od beczki, czyli od ilości przebarwionego oleju”. Jeśli chodzi o oskarżonego wyjaśnił jeszcze, iż jego udział miał polegać na pozbywaniu się na fakturze oleju opałowego i miało to być 2 grosze od litra. Także i te twierdzenia P. S. nie znalazły potwierdzenia w żadnym z przeprowadzonych dowodów.

P. S. wyjaśnił, iż był razem z J. B. (1) na stacji dwa albo trzy razy, jak nikogo na niej nie było, nie chcieli bowiem, żeby ktoś ich widział. Oceniając ten fragment zeznań podnieść należy, iż świadek zeznał w ten sposób, by uwiarygodnić swą wersję. Wiedział on bowiem, iż w zeznaniach żadnego ze świadków nie pojawią się dane oskarżonego, dlatego stwierdził, że był na bazie, w czasie gdy nikogo na niej nie było. Tymczasem wskazać należy, iż M. S. na bazie przebywał przez cały czas. Zaś z jego zeznań nie wynika, by znał oskarżonego, by go kiedykolwiek widział. Zeznania M. S. są w pełni wiarygodne, opisał on w sposób dokładny, to co zaobserwował, jakich sytuacji był świadkiem, jakie osoby widział na stacji.

Analizując dalej wyjaśnienia P. S. złożone w toku przywołanego już wyżej przesłuchania- podał on także, iż kierowca nic nie wiedział na temat odbarwianego oleju. Kierowca wysyłał do niego sms-a z numerem samochodu-cysterny, on

z kolei wysyłał sms-a z tymi danymi oskarżonemu, a ten „załatwiał dalej”, wysyłał sms-a P., który załatwiał potrzebne dokumenty do załadunku cysterny, musiał też z góry zapłacić, po załadunku kierowca dzwonił i pytał gdzie ma jechać, jak był w trasie, to ktoś od P. do niego dzwonił. Tego fragmentu wyjaśnień P. S. nie podtrzymał w toku przesłuchania przed Sądem, podając racjonalnie, iż samochód i cysterna należał do niego, więc kierowca tych danych mu nie musiał wysyłać. Sms-a wysyłał natomiast do osoby, która dawała mu znać, że jest do odebrania olej opałowy.

Kierowcą, który transportował olej opałowy z S. był P. J. (1). Śledztwo przeciwko niemu zostało umorzone (k-900). P. J. (1), nie wskazywał na J. B. (1), jako zleceniodawcę wykonywanych usług transportowych. Odmienne aniżeli P. S. przedstawił on sposób, w jaki kontaktował się z osobami, które informowały go na temat szczegółów wykonywanego kursu. W toku śledztwa podał, iż to P. S. skontaktował się z nim, to on poinformował go, że ma wykonać kurs cysterną do G., do S. i tam pobrać olej opałowy. W trakcie kursów kontaktował się z nim telefonicznie mężczyzna o imieniu A., bądź A., twierdząc, iż jest z S.. Pytał go o jego dane, numer dowodu, pojazdu, twierdząc, iż dane te są konieczne do awizacji. Podawał także, iż w trakcie kursów oprócz wskazanego powyżej mężczyzny kontaktował się z nim bądź P. S., bądź G. J. (1), pytając, czy wszystko idzie w porządku. Stwierdził, iż jego zdaniem szefem przedsięwzięcia był P. S., ponieważ słyszał jak wydawał on polecenia a pozostali je wykonywali. Przesłuchany w toku rozprawy głównej P. J. (1) nie potwierdził przedstawionej w toku śledztwa wersji zdarzeń. Zeznania składane w toku rozprawy głównej są jednakże niewiarygodne, P. J. (1) uchylał się od udzielania odpowiedzi na konkretne pytania, zasłaniał się niepamięcią, nie potrafił w sposób racjonalny wytłumaczyć rozbieżności w swych relacjach. Dla niniejszej sprawy istotnym jest to, że P. J. (1) podobnie jak w śledztwie podał, iż nie zna oskarżonego.

Wracając do oceny wyjaśnień P. S. zaznaczyć należy, iż w śledztwie wskazywał on na szczegóły dotyczące osób, które miały zlecać odbarwianie oleju, w tym związane z ich wyglądem, podając ich imiona, tj. P. i G.. Nadto wyjaśnił na temat osoby o imieniu Z., który miał zajmować się sprzedażą przetworzonego oleju. „Miał on już wszystko ustawione”. Kojarzył go z telewizji, Z. zajmował się wcześniej polityką. „Olej miał iść na jakąś nafto bazę orlenowską”. W sposób szczegółowy opisywał jego wygląd, układy.

Jeśli chodzi o mężczyzn o wskazywanych przez P. S. imionach to z akt sprawy nie wynika, by w toku postępowania przygotowawczego zdołano poczynić ustalenia, czy osoby takie faktycznie istnieją, co przecież miałoby istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i poczynienia prawidłowych ustaleń. Wedle przytoczonych wyjaśnień P. S. były to przecież osoby zlecające przestępczy proceder. Wspomnieć należy, iż początkowo śledztwo w sprawie nieustalonych osób zlecających przetwarzanie oleju napędowego nie spełniającego podstawowych wymogów i wprowadzających to paliwo do obrotu oraz osób, które po przetworzeniu miały się zająć jego dalszą dystrybucją zostało umorzone (k-567 akt V K 14/09). Następnie śledztwo to zostało podjęte (k-569 ak V K 14/09), ale w wyniku przeprowadzonych czynności w stan oskarżenia postawiony został jedynie J. B. (1), zaś podstawą postawienia mu zarzutów były twierdzenia P. S., które to twierdzenia dla Sądu są niewiarygodne.

Jak już wspomniano pomówień ze śledztwa P. S. w toku rozprawy głównej nie podtrzymał. Złożył obszerne zeznania, w których odwołał swe wyjaśnienia w zakresie, w jakim wskazywał na udział oskarżonego w odbarwianiu oleju na bazie w K.. P. S. stwierdził wprost, iż znał oskarżonego, współpracował z nim – jak określił - w dziedzinie handlu także w okresie 2007 roku, kiedy to funkcjonowała baza w K.. Współdziałanie to miało dotyczyć zdarzeń, które objęte są innym postępowaniem karnym.

Przeciwko P. S. toczy się postępowanie karne o czyn z art. 233 § 1 k.k. W toku odbierania wyjaśnień przed Sądem Rejonowym w Wodzisławiu Śląskim P. S. podobnie jak i w toku kolejnych przesłuchań jako świadek w niniejszej sprawie podawał, iż pomawiał oskarżonego, gdyż za wszelką cenę chciał wyjść na wolność, więc zrobił tak jak sugerowała policja. Wskazać należy, iż P. S. w toku postępowania przygotowawczego o składanie fałszywych zeznań przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Jak jednak wynika to już chociażby z protokołu przesłuchania z dnia 22 listopada 2010 roku (k-247-248) było to przyznanie blankietowe. W toku niniejszego postępowania P. S. podał, że dopiero w sądzie zrozumiał o co jest oskarżony i że fałszywie na temat B. mówił w śledztwie.

P. S. konsekwentnie wskazywał na inne osoby, które brały udział w procederze, a więc na G. J. (1), S., P., podawał, iż kierowcą był J.. Udzielał natomiast wymijających odpowiedzi na pytania dotyczące osoby, która załatwiła możliwość zakupu oleju opałowego w S. w G., stwierdził, że nie widział żadnego dokumentu związanego z zakupem i transportem oleju. Za dostarczone partie oleju nie zapłacił, bo miał się rozliczyć już po „wyprodukowaniu” oleju napędowego. Twierdził, iż nie pamiętał, gdzie wyprodukowany olej miał sprzedać, nie pamiętał jak zamierzał zalegalizować produkt. Żadnych kroków, by dokonać legalizacji nie podjął. Podawał, iż nie zna nazwisk osób, które olej załatwiały, nie wie, w jaki sposób wszedł w posiadanie dokumentów firmy (...). Udzielał również wymijających odpowiedzi na temat tego, w jaki sposób i kto miał się zajmować sprzedażą odbarwionego już oleju opałowego. Zeznania w tym zakresie są zatem niewątpliwie nieprecyzyjne, świadek zasłaniał się niepamięcią, nie chcąc wymienić nazwisk osób, z którymi niewątpliwie musiał się kontaktować, by proceder mógł dojść do skutku.

W toku tego przesłuchania zeznał, iż sam zgłosił się wówczas na policję, wiedział o wcześniejszych zatrzymaniach do tej sprawy, był to okres, w którym urodzić miała się jego córka, jak stwierdził przyznał się i zrobiłby wtedy wszystko, co chciałby prokurator w tamtym czasie. To nie tyle prokurator, co policja chciała, by obciążył B.. Zeznał także, iż policjant, który go przesłuchiwał obiecywał, że opuści areszt, jeżeli oskarżonego pomówi. Później już jako świadek dalej składał zeznania, w których oskarżonego pomawiał, gdyż zależało mu na tym, by złożyć „wniosek o samo ukaranie”. Bał się, że jeżeli zmieni zeznania jego wnioski o dobrowolne poddanie się karze nie zostanie uwzględniony. Jeśli chodzi o podnoszoną przez P. S. kwestię, że to funkcjonariusz policji nakłaniał go do składania wyjaśnień obciążających oskarżonego – to tych twierdzeń świadka Sąd nie podzielił, opierając się w tym zakresie na zeznaniach D. P.. Z zeznań tego funkcjonariusza policji wynika, że P. S. dobrowolnie zdecydował się na składanie wyjaśnień obciążających inne osoby. Waler dowodowy tych wyjaśnień odnośnie roli i udziału w procederze oskarżonego jest jednakże wątpliwy.

P. S. określił, iż w swoich zeznaniach widzi tylko jedną rozbieżność dotyczącą roli J. B. (1) w procederze. Nie jest to do końca zgodne z prawdą, gdyż w zeznaniach P. S. można dopatrzeć się także i innych nieścisłości, dotyczących chociażby roli jaką on sam miał pełnić realizując przestępczy proceder. A do takiego wniosku Sąd doszedł konfrontując jego zeznania składane w toku pierwszego rozpoznania sprawy z zeznaniami składanymi w toku ponownego jej rozpoznania.

W czasie pierwszego przesłuchania w toku ponownego rozpoznania sprawy (k-714v-718) P. S. podawał, że w 2007 roku powiedziała by Prokuraturze wszystko, czego by sobie życzyła. Po złożeniu wyjaśnień „na J. wyszedłem z aresztu”. Zależało mu wtedy na wyjściu, rodziło mu się w tamtym czasie dziecko. Powoływał się na fakt, iż był wobec niego stosowany areszt, powtórzył, iż był naciskany zarówno w niniejszej sprawie, jak i w sprawie, która prowadzona była przez prokuraturę w O.. Gdyby zmienił zeznania wcześniej i odwołał te obciążające B. miałby kłopoty w obydwu prowadzonych przeciwko niemu sprawach, dlatego postanowił zrobić to dopiero w Sądzie.

W toku tych zeznań ponownie zasłaniał się niepamięcią, powoływał na fakt, iż podczas poprzednich zeznań przed Sądem o wszystkim już mówił. Oświadczył, iż zeznania te będzie podtrzymywał, gdyż polegają one w większości na prawdzie, czegoś mógł jednak się pamiętać i mógł się pomylić. Uciekał od udzielania konkretnych odpowiedzi, twierdząc, iż nie pamięta: w jaki sposób poznał się z P. i S. a także właścicielem bazy w K., skąd trafiało paliwo na bazę, czy były czynione ustalenia odnośnie tego komu paliwo miało zostać sprzedane. Stwierdził, iż „sprzedażą mieli się zająć jacyś pośrednicy paliwowi”, stwierdził, iż nie potrafi wskazać żadnych nazwisk. Zeznał także, iż nie pamięta, czy G. J. (1) miał jakkolwiek udział i rolę w tej bazie, z kolei P. J. (1) był do tego za głupi.

W toku kolejnego przesłuchania – już udziałem biegłego psychologa – P. S. ponownie zeznał, iż nie podtrzymuje wyjaśnień i zeznań składanych w toku śledztwa. Ponownie stwierdził, iż wykorzystano jego sytuację rodzinną, po złożeniu wyjaśnień, w których obciążył oskarżonego po dwóch tygodniach opuścił areszt śledczy. Zarówno w sprawie niniejszej jak i w sprawie, która prowadzona jest w O. składał obciążające wyjaśnienia, po wyjściu z aresztu wyjaśnienia podtrzymywał, bo zależało mu na tym, by dobrowolnie poddać się karze. „Dopiero przed sądem okręgowym w tej sprawie powiedziałem prawdę, bo nie bałem się prokuratury ze S.”. Stwierdził, iż wyjaśnienia, które składał w toku śledztwa odwoływał tylko w niniejszej sprawie, tylko w zakresie dotyczącym J. B. (1).

Zaznaczył, iż w toku kolejnych przesłuchań w śledztwie był rozwijany wątek dotyczący oskarżonego, a nie innych osób, o których też wspominał, jak np. K., P., Z.. W tym zakresie należy zgodzić się z P. S., iż w toku śledztwa nie czyniono ustaleń, czy pozostałe osoby, o których wyjaśniał w ogóle istnieją.

P. S. zeznał również, że wszystkie osoby, które zajmowały się procederem były od niego. Do niego należał również samochód. „Być może B. przekazał mi kontakt na tę bazę”. Stwierdził, że to nie jest żaden problem, by bazę znaleźć, w sprawie gliwickiej też bazy znajdował. „To wszystko działo się w jednym okresie czasu, tylko jest rozbite na różne sprawy prokuratorskie”. Bazę w K. znał, bo wcześniej ją okradł, w związku z czym zostały mu postawione w innej sprawie zarzuty. „Na bazie w K. działalność prowadziło kilka grup, to była znana baza”. Nikogo nie potrzebował do organizowania, czy zarządzania, wszystko załatwiał sam. Sam miał się też zająć dystrybucją przebarwionego oleju. Z B. robił interesy, ale nie pamięta jakie. Być może pytał go o możliwość załatwienia oleju z S., bo być może dostałby do taniej.

W dalszym toku tego przesłuchania P. S. zeznał, iż przypomniało mu się, że J. B. (1) nie miał jednak żadnego udziału w załatwianiu tej bazy, bazę znał bowiem już wcześniej, bo przecież na niej był „jak zabierał z niej rzeczy”. Nie podtrzymał zatem swych zeznań składanych wcześniej w zakresie, w jakim twierdził, iż „jakiś procent udziału oskarżonego był, ale nie przy produkcji, a przy załatwianiu bazy”, a nadto, że na spotkanie z właścicielem bazy umówił go właśnie oskarżony. Ustosunkowując się do kolejnych odczytywanych fragmentów zeznań oświadczył, iż być może było tak, że J. B. (1) załatwił numer telefonu do T.. Nie sposób zatem nie zauważyć, iż twierdzenia P. S. są chwiejne. Jest on świadkiem wyjątkowo labilnym. W oparciu o te jego twierdzenia, które nie są poparte żadnym innym dowodem nie sposób czynić ustaleń co do winy i sprawstwa oskarżonego.

P. S. dalej zeznał, iż oleju nie brał na termin, tylko za niego płacił, brał go przez firmę (...). Z kolei przy pierwszym rozpoznaniu sprawy zeznawał odmiennie, mianowicie, że olej opałowy „dawany był na termin”, sam nie miał kontaktów, ani w G., ani w S.. Nie zna nazwisk osób, które olej załatwiały, olej odbierał wtedy gdy miał informację, że jest przygotowany i może go odebrać. Wezwany do wyjaśnienia sprzeczności stwierdził, iż nie wie, dlaczego w toku tych dwóch przesłuchań przed sądem zeznawał odmiennie - pewnie dlatego, że nie chciał powiedzieć o firmie (...), albo nie pamiętał. Te kolejne niekonsekwencje także dowodzą braku wiarygodności twierdzeń P. S.. Praktycznie za każdym razem przedstawia on inny obraz wydarzeń, dodając kolejne szczegóły.

W toku ostatniego przesłuchania stwierdził, iż sam towar kupował, płacił za niego, miał go odbarwiać i sam organizować sprzedaż. Nie wie, dlaczego przed Sądem wcześniej mówił inaczej. Mogło być tak, że komuś obiecał, że w części towar z powrotem przekaże, nie pamięta tego z powodu upływu czasu, mogło tak być. Ma świadomość tego, jak się pozbywa papierów, czyli faktur, WZ, listów przewozowych.

Celowo powyżej przytoczono obszernie fragmenty zeznań świadka, by wykazać ich niespójność i brak konsekwencji.

Sąd oparł się na wyjaśnieniach i zeznaniach P. S. tylko w takim zakresie, w jakim znajdują potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

Pierwszych zatrzymania osób związanych z procederem odbarwiania oleju opałowego na bazie w K. nastąpiły zanim dokonano sprzedaży chociażby litra odbarwionego oleju. Nie ustalono osób, które miały zajmować się dystrybucją tego paliwa, nie ustalono nabywców, jak również osób które miały się zająć wystawianiem dokumentacji utrudniającej ustalenie pochodzenia sprzedawanego produktu. Relacja P. S. w tym zakresie jest niekonsekwentna, niespójna. Kilkukrotnie zmieniał on podawane przez siebie wersje. Trudno w oparciu o takie relacje czynić kategoryczne ustalenia. Z pewnością nie zasługuje na wiarę ten przytoczony powyżej fragment zeznań, w którym P. S. posunął się do stwierdzenia, iż to on sam miał się wszystkim zajmować. W proceder musiało być zaangażowanych więcej osób, które mogły się nawet ze sobą nie znać. Wszystkich tych osób jednakże nie ustalono.

P. S. na początku przesłuchania w toku ponownego rozpoznania sprawy zaznaczał, iż będzie podtrzymywał te swoje zeznania, które w niniejszej sprawie składał przed Sądem. Następnie w części zeznawał odmiennie, w tym także w

zakresie dotyczącym J. B. (1) i tego, czy otrzymał od niego kontakt do właściciela bazy, czy też nie. W tym miejscu wspomnieć należy, iż faktycznie prowadzone były inne postępowania dotyczące bazy w K. i podjętego tam procederu odbarwiania oleju opałowego. P. S. istotnie mógł mieć o niej wiedzę z innych źródeł aniżeli od oskarżonego. Nie zmienia to faktu, iż twierdzenia P. S. dotyczące J. B. (1) są zmienne, nie konsekwentne, nie spójne a przez to dla Sądu niewiarygodne.

Istotnym w sprawie świadkiem jest G. J. (1). To na niego wskazywał w swych wyjaśnieniach P. S., podając, iż jest to osoba odpowiadająca za funkcjonowanie bazy i podjęty na niej proceder odbarwiania oleju.

G. J. (1) nie zdołano przesłuchać w toku niniejszego postępowania. Jego wyjaśnienia Sąd odczytał w trybie art. 391 § 2 k.p.k. Sąd zmuszony był bowiem odstąpić od zasady bezpośredniości, przesłuchanie świadka nie było możliwe z uwagi na fakt, iż G. J. (1) ukrywa się przed organami wymiaru sprawiedliwości, poszukiwany jest listami gończymi.

Analizując wyjaśnienia G. J. (1), który przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, stwierdził należy, iż w żadnym ze swych wyjaśnień nie pomówił on oskarżonego o udział, bądź współdziałal w procederze. Wskazywał natomiast na P. S., jako na osobę, od której otrzymał propozycję przerabiania oleju napędowego, za co miał otrzymywać konkretne korzyści majątkowe. W swych wyjaśnieniach wymieniał także i inne osoby jak chociażby S., P., M. S., P. J. (1).

Wyjaśnienia G. J. (1) nie w całości zasługują na wiarę, a to w zakresie w jakim umniejszał on swą rolę w procederze. Wyjaśnił on bowiem, iż to jakaś inna osoba wynajęła bazę paliwową, tymczasem z zeznań A. T. wynika, iż to właśnie z G. J. (1) prowadził rozmowy na temat wynajmu i to jemu przekazywał klucze. Twierdził on również, iż wedle jego wiedzy do czasu zatrzymania przez policję na bazie w K. nie doszło jeszcze do odbarwiania oleju. Tym z kolei twierdzeniom przeczą zeznania nie tylko P. S., ale również M. S., D. P. (1) i K. S. (1), z których to zeznań wynika, iż w nocy dokonywane były zabiegi na paliwie dostarczonym na stację i skutecznie odbarwiono około 60 000 litrów oleju opałowego, co zresztą potwierdza także zgromadzona w sprawie dokumentacja.

Z wyjaśnień G. J. (1) wynika zatem, iż do udziału w procederze namówił go P. S., nie uczestniczył on w składaniu zamówień, nie uczestniczył bezpośrednio w czynnościach podejmowanych przez P. i S. a polegających na odbarwianiu oleju. G. J. (1) wyjaśnił, iż nie ma żadnej wiedzy na temat osób, które zleciły doglądanie bazy, przerobienie oleju, nie miał również zajmować się sprzedażą oleju już odbarwionego. G. J. (1) podobnie jak P. S. zajmował się stroną organizacyjną przedsięwzięcia.

Wyjaśnienia G. J. (1) pokrywają się z relacją M. S., zatrudnionego na bazie w charakterze stróża, jak i P. R., który także potwierdził, iż M. S. został zatrudniony na prośbę P. S..

Z protokołów przesłuchań G. J. (1) ze śledztwa nie wynika, by wspominał on o J. B. (1), by w ogóle był o udział oskarżonego w tym procederze pytany. Z kolei w toku rozprawy głównej wyjaśnił, iż oskarżonego zna, nie brał on jednak udziału w procederze odbarwiania oleju, bo w tym czasie przebywał poza granicami kraju. Nigdy z oskarżonym na temat bazy w K. nie rozmawiał. Stwierdził, że gdyby oskarżony był w jakikolwiek sposób zaangażowany w proceder, wiedziałby o tym ze względu na ich znajomość. Z wyjaśnień G. J. (1) podobnie jak i z zeznań innych przesłuchanych w sprawie osób nie wynika, by J. B. (1) brał udział w procederze.

G. J. (1) wyjaśnił również, że gdy oskarżony powrócił z zagranicy powiedział mu, że P. S. obciążył go w swych wyjaśnieniach. J. B. (1) się oburzył. Powiedział o tym P. S., on z kolei stwierdził, że jeżeli B. „da 100 000 złotych to on wycofa wyjaśnienia”. G. J. (1) opisał również sytuację, która miała miejsce w AŚ w S., kiedy to P. S. poinformował go, że „musi podać jakieś nazwiska do sprawy, bo Prokuratura nie chce uwierzyć w to, że on sam był w stanie zorganizować taki proceder”. „Jeśli nie poda osób stojących wyżej w hierarchii to ciężko mu będzie wyjść na wolność”. P. S. mówił, że nie chce, bądź nie może podać osób, które faktycznie były w ten proceder zaangażowane, a skoro B. wyjechał za granicę, to jeżeli go obciąży (do czego namawiał też J.), to będzie to wystarczającym powodem, by mógł wyjść na wolność z aresztu. Mówił, że potem z tych wyjaśnień się wycofa.

Z kolei przesłuchany na tę okoliczność P. S. zaprzeczył, by zwracał się do J., by także i on obciążył w swych wyjaśnieniach J. B. (1), nigdy też nie mówił, że wycofa swe wyjaśnienia jeżeli B. mu zapłaci. Zaprzeczył twierdzeniom J., podał, iż w ogóle z nim nie rozmawiał, bo go po prostu nie lubi.

Relacje J. i S. we wspomnianym zakresie są odmienne, kwestia ta nie ma jednakże przesądzającego znaczenia w niniejszej sprawie. Z relacji P. S. wprost wynika, iż nie darzy on sympatią J.. Nawet gdyby przyjąć, iż rzeczywiście P. S. żądał pieniędzy na wycofanie się z pomówień to nie zmienia to faktu, iż były one nieprawdziwe.

W oparciu o zeznania kolejnych osób, tj. D. P. (1) i K. S. (1) Sąd ustalił, iż zajmowali się procederem odbarwiania oleju od strony technicznej. Potwierdzili oni, iż odbarwiali olej przy użyciu niewielkiej ilości kwasu siarkowego i ziemi okrzemkowej. Zdołali odbarwić 2 cysterny oleju, później zostali zatrzymani. K. S. (1) zeznał, iż spotkanie do którego doszło w K., a w czasie którego zaproponowano mu udział w procederze odbarwiania oleju miało miejsce z mężczyznami o imionach Z. i P.. Z kolei G. spotkał na bazie w K.. Z. był z P. i „miał wyłożyć całą kasę, by to uruchomić”. P. widział raz, czy dwa i miałby problem, by go rozpoznać. Żaden ze wspomnianych świadków w swych wyjaśnieniach a później zeznaniach nie wskazywał na oskarżonego, jako zleceniodawcę, czy chociażby uczestnika procederu odbarwiania oleju opałowego na bazie w K..

Świadek D. P. (2) – funkcjonariusz KPP w K. pracujący w Wydziale do spraw walki z przestępczością zorganizowaną wykonywał czynności dotyczące nielegalnego obrotu paliwem na terenie bazy paliw w K.. W oparciu o jego zeznania Sąd ustalił, iż P. S. został zatrzymany na zlecenie KPP K. przez funkcjonariuszy KMP w R.. W czasie drogi z R. do K. siedział z P. S. na tylnym siedzeniu radiowozu. P. S. twierdził wówczas, iż był przygotowany do zatrzymania, miał nawet ze sobą bagaż. W radiowozie twierdził, iż to on kierował bazą w K., że osób, które w tej strukturze były ponad nim funkcjonariusze nigdy nie znajdują. O zatrzymanych już wcześniej do tej sprawy osobach mówił, że są pionkami, za wyjątkiem G. J. (2). Z zeznań D. P. (2) wynika, iż wówczas w samochodzie P. S. nie wspominał o oskarżonym, jako o osobie, która z procederem odbarwiania oleju miała być związana. Dopiero w trakcie wykonywania czynności z jego udziałem w K. wskazał, iż za wszystkim stoi właśnie oskarżony, że to on wykladał pieniądze, płacił mu wynagrodzenie. Jednakże zastrzegł, iż nie pomówi J. B. (1) do protokołu, gdyż boi się o swoje życie i zdrowie. Według świadka S. mówił im wtedy to „co chcieliśmy usłyszeć, a także mówił dużo, by coś dla siebie ugrać”. Nie chciał być tymczasowo aresztowany, mówił, że nie może iść siedzieć, bo jego partnerka jest w ciąży.

W oparciu o zeznania D. P. (2) Sąd ustalił, iż P. S. sam zdecydował się na współpracę z organami ścigania, zdecydował się złożyć na protokół wyjaśnienia obciążające inne osoby w tej sprawie, zrobił to sam, z własnej woli i była to jego decyzja. D. P. (2) kategorycznie zaprzeczył bowiem, by kiedykolwiek kierował względem P. S. żądania, by ten pomówił J. B. (1), nigdy nie obiecywał mu, że wyjdzie na wolność jeżeli oskarżonego pomówi. Sąd nie znalazł podstaw, by te twierdzenia funkcjonariusza policji podważać.

Co istotne twierdzenia P. S. były dla tego funkcjonariusza policji były dowodem mało wartościowym, nie popartym innym dowodami, jego twierdzeń odnośnie udziału J. B. (1) w procederze nie można było w żaden sposób zweryfikować. Świadek wprost przyznał, iż w jego ocenie P. S. nie do końca był szczery i nie do końca wierzył w to co on mówił o udziale B. w sprawie „bo też nie wymieniając już konkretnych nazwisk opowiadał różne rzeczy o udziale innych osób”. Dla niego P. S. nie był do końca wiarygodny, bo mówił o faktach, których nie dało się zweryfikować. Odnosząc się do tego stwierdzenia świadka zauważyć należy, że istotnie twierdzeń P. S. o udziale oskarżonego w procederze nie sposób zweryfikować z żadnym innym dowodem.

Reasumując, przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe nie doprowadziło do ustalenia wiarygodnych dowodów, które pozwoliłyby na przypisanie J. B. (1) winy w zakresie postawionych mu zarzutów, z tych względów Sąd uniewinnił go od popełnienia wszystkich czynów.

O kosztach orzeczono w oparciu o art. 624 § 1 k.p.k., wobec uniewinnienia oskarżonego od popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów koszty te ponosi Skarb Państwa. Z kolei w oparciu o art. 632 ust. 2 k.p.k. zasądzono z funduszu Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego kwotę 3480 złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych na ustanowienie

obrońcy z wyboru w tej sprawie. Kwotę tę ustalono w oparciu o stawki minimalne przewidziane w Rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, uwzględniając dodatkowo ilość terminów rozprawy, w której uczestniczył obrońca.